Rok XVI. Nr. 175. Wtorek 4 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni“ S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.



## Sowiety chcą uznać zobowiązania carskie we Francji

### Konferencja Krassina z Briandem.

PARYŻ, 3.8. (AW). „Chicago Tribune“ donosi, że rosyjski ambasador Krassin odbył z Briandem konferencję, mającą na celu uregulowanie długów rosyjskich we Francji i wyraził gotowość uiszczenia procentów rosyjskich właścicielom papierów procentowych i wyraził życzenie jaknajrychlejszego zawarcia traktatu handlowego z Francją. Następnie zaznaczył, że Rosja zamierza uczynić większe zamówienia we Francji i w tym celu chce zawrzeć umowę z przemysłem francuskim. Rzeczoznawca francuski Reingold, który powrócił do Paryża, otrzymał od rządu sowieckiego instrukcje w celu zawarcia ugody, uznającej długi rosyjskie.

## Kłopoty kolonjalne Francji.

### Zaburzenia w Syrji.

PARYŻ, 3.8. (Pat.) „Times“ donosi z Syrji, że w Druse rozwijają się operacje wojskowe. Bomba lotnicza eksplodowała, zabijając 18 powstańców, zajętych objuczaniem wielbłądów. Powstańcy urządzili atak na cytadelę w Sueida, lecz zostali odparci z wielkiemi stratami.

Havas dodaje, że są to zajścia lokalne. Mała kolumna francuska została otoczona na biwaku. Generał Sarail wysłał natychmiast posiłki.

### Komentarze angielskie.

LONDYN, 3.8. (Pat.) Paryski sprawozdawca „Daily Express“ pisze: Francja widocznie prowadzi nową tajną wojnę tym razem w Syrji. Obecna wojna w Marokku zaczęła się w ten sam sposób, jak trudności w Syrji.

„Daily Herald“ pisze: Po za kosztowną kampanją marokańską Francja stoi w obliczu powstania w Syrji.

### Proklamacja Abd-el-Krima.

LONDYN, 3.7. (Pat.) „Times“ donosi z Tangeru, że wysłannicy Abd-el Krima, którzy powrócili z Tetuanu do Tangeru są przekonani, że podjęty krok prowadzi do pokoju.

Z Rabatu donoszą, że Abd-el-Krim ogłosił proklamację do szczepów Ryfów, w której zapowiada, że będzie rokował w sprawie pokoju tylko pod warunkiem poprzedniego przyrzeczenia niepodległości Ryfów.

## Opowieści niemieckiego kronprinca.

### Marzenia o pojednaniu angielsko-niemieckiem.

LONDYN, 3. 8. (P. A. T.) Wolff „Daily Express“ ogłasza rozmowę swego sprawozdawcy z kroprinzem niemieckim. Anglja i Niemcy mówił kronprinz są naturalnymi - logicznymi sprzymierzeńcami. Z powodu oszczerstwa, że Niemcy są odpowiedzialnymi za wojnę, panuje w Anglji uprzedzenie do Niemiec. Usunięcie tego będzie naszym pierwszym celem i ambicją. Kronprinz wyraził nadzieję, że najwyższym celem jest przyczynić się do zbliżenia Anglji i Niemiec. Jestem dumny, zakończył kroprinz, że jestem Niemcem dzisiejszych Niemiec. Uczynię wszystko, co wykształcony, sumienny i patrjotyczny Niemiec może uczynić dla swego kraju. Przygotowują także swoich synów, aby ze swej strony ten cel mogli osiągnąć.

## Cerkiew prawosławna w Polsce.

WARSZAWA, (Rpa.). Dowiadujemy się, że synod cerkwi prawosławnej w Polsce rozpatrywał sprawę kapłana prawosławnego Lewickiego, który de facto przyłączył się do grupy cerkiewnej, utworzonej w Wilnie przez senatora Bogdanowicza. W dniach najbliższych ks. Lewicki pozbawiony zostanie godności kapłańskiej. Będzie to drugi wypadek pozbawienia godności cerkiewnej w stosunku do osoby duchownej, która odmówiła uznania władzy synodu warszawskiego.

## Manewry armji greckiej.

ATENY, (Rps.). Rząd grecki zadecydował, iż wielkie manewry jesienne armji i marynarki greckich odbędą się w sierpniu r. b. w okolicach Salonik. Kierownictwo manewrami spoczywać będzie w ręku gen. Girarg'a, szefa francuskiej misji wojskowej w Atenach. Grecki sztab generalny wysłał do sztabów generalnych Francji, Anglji i Włoch zaproszenia na manewry.

## Powrót F. Nansena z Rosji.

MOSKWA, (Rps.). Generalny komisarz Ligi Narodów F. Nansen zakończył swoją podróż na południu Rosji sowieckiej związaną z kwestją uregulowania sprawy uchodźtwa ormiańskiego i wyjechał z Moskwy do Oslo.

W Moskwie oświadczył p. Nansen przedstawicielom prasy sowieckiej, że prócz kwestji związanych z jego stanowiskiem generalnego komisarza Ligi Narodów do spraw uchodźców ormiańskich interesował się on także możliwością irrygacji przemysłowej w dolinie Murgackiej.

## Starcia w Charbinie.

MOSKWA, (Rps.) Prasa sowiecka skarży się na trudne położenie przedstawicieli władzy sowieckiej oraz członków partji komunistycznej w Charbinie, gdzie jednocześnie przy poparciu władzy chińskiej istnieją różne rosyjskie organizacje antysowieckie. Członkowie tych organizacji organizują napady na mieszkania komunistów i w tych dniach podczas takiego napadu dwu członków związku młodzieży komunistycznej zostało ciężko rannych.

Protestując przeciwko temu stosunkowi władz chińskich do emigracji antysowieckiej, złożył przedstawiciel sowiecki w Pekinie Karachan jednocześnie protest przeciw nabożeństwom żałobnym za duszę byłego cesarza rosyjskiego Mikołaja II, które się odbyły w różnych miastach chińskich w obecności przedstawicieli rządu chińskiego.

## Sytuacja w górnictwie angielskim.

LONDYN, 3-8. (Pat.). Są oznaki, że masy robotnicze są zaniepokojone groźbą redukcji zarobków. Przepaść między właścicielami kopalń i górnikami powiększa się z każdym tygodniem rokowań i uniknięcie strajku będzie dla wielu niespodzianką.

## Manifestacja komunistyczna w Berlinie.

BERLIN, 3. 8. (A. W.) Wczoraj odbyły się tu olbrzymie demonstracje komunistyczne w Lustgarten, w których brało udział 50 tys. osób. Demonstracje odbyły się w spokoju, a skierowane były przeciwko wojnie. Niesiono transparenty z napisami: „precz z wojną“, „precz z Ligą Narodów“, „niech żyje czerwona armja“.

## Ukrainizacja Ukrainy sowieckiej.

MOSKWA (Rps) Rząd sowiecki wystosował do rządu Ukrainy sowieckiej list, w którym przypomina, że na podstawie postanowień ostatniej sesji centralnego komitetu wykonaw., należy przyspieszyć ukrainizację aparatu administracyjnego na Ukrainie sowieckiej, oraz kulturalną pracę ukrainizacyjną. Centralny rząd sowiecki stwierdza, że praca ukrainizacyjna dotychczas nie posunęła się naprzód; większość urzędników sowieckich nie zna języka ukraińskiego i nie chce się tego języka uczyć; nauka w szkołach prowadzona jest de facto w języku rosyjskim: ilość pism drukowanych w języku rosyjskim przewyższa znacznie ilość pism ukraińskich. Rząd centralny dodaje, że skuteczne przeprowadzenie reformy ukrainizacyjnej wymagane jest przez najżywotniejsze interesa władzy sowieckiej na Ukrainie.

# Nowe niewiadome sytuacje w Marokku.

## Inicjatywa znowu w rękach Abd-el-Krima.

W ostatnich swoich deklaracjach o Marokku francuski premjer p. Painleve zapowiadał, że wielka ofenzywa francuska w następstwie przegotowań pod kierownictwem marszałka Petaina „rozpocznie się we właściwym dniu i we właściwej godzinie, gdy wszystko będzie już gotowe". Zaraz nazajutrz jednak doniesiono o ofenzywie nie marszałka Petaina, lecz Abd-el-Krima i o zdobyciu ufortyfikowanych pozycji francuskich już w bezpośredniej bliskości Fezu. Odpowiedzią był wielki atak wojsk francuskich na atakujących rifenów. Rezultaty zaznaczyły się błyskawicznie szybko. Według słów komunikatu oficjalnego z dnia 24 b. m. atak, który wyraźnie nazwano kontrofenzywą, rozpoczął się w dniu 22. Tego samego dnia nietylko odzyskano pozycje pierwszej linji pod Fezem, lecz także zdobyto pozycje następnej linji Ain-Maatul. Dnia 23 zdobyto jeszcze głębiej pozycje Ain-Aicha. Dnia 24 już cała dolina Uergi była oswobodzona i komunikat z dnia 25 zawiadamiał, że cały teren w promieniu aż 75 kilometrów na północ od Fezu został kompletnie oczyszczony.

Konferujący wciąż w coraz to innych miejscowościach z Francuzami dyktator hiszpański Primo de Rivera, wystrzegając się zresztą pilnie napomknienia chociażby jednem słowem o zapowiadanej już od długiego czasu wspólnej „w dwa ognie" ofenzywie francusko-hiszpańskiej przeciwko Abd-el-Krimowi, pokwapił się z publicznem oświadczeniem, że już za dwa tygodnie rifeni zostaną kompletnie zdruzgotani i francuska wojna w Marokku zostanie zakończona. Podkreślić trzeba, że oceny francuskie były daleko ostrożniejsze. Ostrożność ta niestety, prawie niezwłocznie miała okazać się najzupełniej usprawiedliwioną.

Już komunikat oficjalny z dnia 26, wymieniając liczbę tylko 30 jeńców przez cały czas kontrofenzywnej operacji, wskazywał, że odwrót rifenów nie był spowodowany militarną klęską. Komunikat z dnia 27 przyznawał, że nieprzyjaciel właściwie „nie reagował przeciwko operacji oswobodzenia Uergi". Przez słowa „oswobodzenie Uergi" komunikat wskazywał, że Francuzi wyparli rifenów nietylko z całej niziny, lecz także ze stoków górskich, to znaczy, że sytuacja pod względem rozlokowania przedstawiała się tak samo, jak po pierwszym dopiero, w miesiącu kwietniu, ataku Abd-el-Krima, gdy nikt jeszcze nie mógł przypuszczać, że Tara i Fez będą zagrożone. Na tem tle komunikat z dnia 28 zawiadomił nagle, że tymczasem już nastąpiła wielka zmiana w sytuacji.

Komunikat wyjaśniał, że przedewszystkiem „arjergardy Abd-el-Krima stawiły czoło i przeciwstawiły poważny opór wysuniętym oddziałom na północ od Gowa-Alsna", jednakowoż już ten sam komunikat mówił jako o faktach ostatnich, o „wzmocnieniu oddziałów nieprzyjacielskich w całym rejonie między Fez-el-Bali i Ain-Aicha". Znaczyło to, że już i linja Ain-Aicha została znowu przez Abd-el-Krima przeforsowana. Z relacji tego samego komunikatu o zachodnim odcinku frontu wynikało, że Abd-el-Krim, korzystając ze zbyt wielkiego posunięcia się naprzód środkowego frontu francuskiego, uderzył na odcinek zachodni i tam przedewszystkiem zmusił Francuzów do ewakuacji poszczególnych pozycji. Komunikat nie ukrywał, że sytuacja na tym odcinku zachodnim jest poważna wskutek tego, że „Dżebalowie zakończyli swe zbiory i mogą rzucić na linje 20.000 kombatantów".

Tylko tem istotnie może tłumaczyć się powodzenie Abd-el-Krima na odcinku środkowym znowu w kierunku Fezu. W chwili, gdy arjergardy Abd-el-Krima zaczynały stawiać czoło francuskim wysuniętym placówkom, powodzenie to wydawało się jeszcze nieprawdopodobne. Wojskowy korespondent „Matina" z Fezu w liście, opublikowanym w ostatnim numerze dziennika, jaki otrzymaliśmy, przypuszczał jeszcze, że koncentracje Abd-el-Krima przeznaczone są raczej przeciwko Hiszpanom w kierunku Melilli, i że „mało jest prawdopodobne, aby Abd-el-Krim usiłował przejść Uergę, wiedząc, że przygotowaliśmy tam poważną obronę".

Obecnie, gdy operacje przeniosły się znowu na południe Uergi, francuska prasa konstatuje zgodnie, że nie można zamykać oczu na powagę sytuacji. Męskie to stanowisko, jak również fakt, że komunikaty francuskie nie usiłują ukrywać prawdy, pozwala na zachowanie mimo wszystko niezłomnego optymizmu wobec wypadków kampanji, która z każdym dniem ujawnia się coraz wyraźniej, jako wojna przeciwko Francji bynajmniej nie Abd-el-Krima, lecz tych czynników, w których rękach jest tylko narzędziem szof rifenów, otrzymujący materjały wojenne z Hamburga i z poza Hamburga sztabowców.

# Niemcy swoich optantów umieścili na barłogach.

## Wizyta ministra Severinga w obozie.

PIŁA, 3.8. (Pat.) Pruski minister spraw wewnętrznych Severing przybył wczoraj do Piły celem naocznego przekonania się o pomieszczeniu optantów w obozie przejściowym. W obozie zwiedził olbrzymie hale gdzie optanci mieszczą się w oddzielnych klatkach na barłogach z desek i częściowo na słomie. Szczególnie smutny obraz zobaczył minister w baraku przepełnionym około 500 optantami mężczyznami i kobietami z niemowlętami, młodymi ludźmi i dziećmi leżącymi na barłogach słomy. Minister dowiedział się, że między 6 tysiącami ludzi w barakach 4-tą część stanowią dzieci. Minister zapytał się później jak długo obóz będzie istniał. Odpowiedziano mu, że przez zimę będzie w obozie przebywało 3000 uchodźców, na to odparł minister, że tych 3000 uchodźców musi się rozdzielić na 30 powiatów.

Dzisiaj Severing przyjął przedstawicieli prasy i o 4-ej popoł. wyjechał do Berlina.

## Optymizm p. Severinga.

BERLIN, 3.8. (Pat.) Urzędowa pruska Agencja Prasowa ogłasza następujące oświadczenie Severinga o położeniu w obozie optantów w Pile:

Sytuacja w obozie skomplikowana w piątek i sobotę przez niedostatecznie przewidziany przypływ nowych tysięcy uchodźców tymczasem się już poprawiła i nastrój w obozie jest tem samem lepszy. Aby warunki mieszkaniowe poprawić, wyśle się natychmiast z Berlina 6000 koców. Pozatem sporządza się na miejscu łóżka drewniane. Specjalną troską otacza się naturalnie dzieci. Wydano zarządzenie, aby dzieci, z któremi rodzice mogą się na krótki czas rozłączyć zostały oddane w opiekę prywatną i do ochronek.

Podkreślono specjalnie, że miejscowe władze od początku były wyposażone dostatecznie pełnomocnictwami finansowemi.

## Akcja rządu pruskiego.

BERLIN, 3.8. (A.W.) Rząd pruski wyznaczył 5 mil. marek dla optantów z Polski. Prasa republikańska stwierdza wobec przesadzonych cyfr prasy prawicowej o ilości optantów wydalonych z Polski, że w ciągu nocy z soboty na niedzielę wyjechało tylko 200 optantów niemieckich, a ogólna ilość wynosi tylko 5 do 6 tysięcy.

## Trzeźwy głos niemiecki.

BERLIN, 3.8. (A.W.) Na łamach „Montag Morgen" pewien Niemiec z obwodu plebiscytowego na G. Śląski podnosi jedyny rozsądny głos, zbijając twierdzenia prasy, jakoby optanci niemieccy byli wypędzani z „ziemi ich ojców" i oświadcza, że optanci, którzy obecnie wyjechali nie są posiadaczami ani ziemi, ani domów, a optanci-właściciele otrzymali późniejszy termin, a więc dopiero 1 listopada względnie 1 lipca 1926 roku. Niemiec ten konstatuje równocześnie, że Niemcy optując za Niemcami postąpili nierozsądnie, gdyż raczej leżało w interesie polityki niemieckiej, by pozostali na ziemi polskiej.

# Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

**Najwygodniej jest prenumerować „Iskrę" wprost w Administracji przy ul. Dęblińskiej 1.**

Biura Administracji otwarte są w dnie powszednie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem, w dnie świąteczne od godziny 9-ej do 11-ej rano.

**Czytelników naszego pisma uprzejmie prosimy o regularne uiszczanie prenumeraty**

najpóźniej do 10-go każdego miesiąca, gdyż zalegającym z przedpłatą będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Iskry".

**Prenumerata „Iskry" wynosi miesięcznie — 2.00 zł.**
**Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową — 2.50 zł.**

„Iskra" jest jedynym wszechstronnym organem Zagłębia, jest pismem bezpartyjnem i szybko informującem.

WYDAWNICTWO „ISKRY".

**Szanuj złotego — Złoty, to nie złotówka!**

# Echa śląskie.

### Powitajmy Braci z Ameryki.

KATOWICE, 3. 8. (telefonem) Z za oceanu, z drugiej półkuli ziemskiej, ze Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki przyjeżdżają do nas we środę dnia 5 sierpnia, bracia rodacy—sokoli celem odwiedzenia ziemi Śląskiej złączonej z Macierzą.

Wielu z nich nie zna jeszcze Polski, swej Ojczyzny. Urodzili się w Ameryce jako potomkowie wychodźców polskich, którzy nie zatracili mowy ojczystej, czują się Polakami i dzieci swe wychowali w duchu polskim.

Z tęsknotą wielką przybywają do kraju, skąd pochodzą ich rodzice i dalej przodkowie. Pragną poznać tę Polskę ukochaną, wymarzoną, wytęsknioną. Pragną poznać braci swych w rodzinnym kraju i nawiązać z nimi stosunki bliższe.

Powitajmy ich przeto i ugośćmy jako braci drogich, ułatwmy im pobyt u nas i zwiedzenie naszych warsztatów pracy. Przybądźmy wszyscy tłumnie we środę na dworzec w Katowicach o godz. 11 przed południem na ich powitanie, a o godz. 1.30 w południe tego dnia na plac Wolności dla złożenia z nimi razem hołdu poległym Bohaterom Śląskim.

W Królewskiej Hucie odbędzie się we czwartek dnia 6 sierpnia b. r. o godz. 12.30 w południe taka sama manifestacja na Rynku przy pomniku Nieznanego Żołnierza.

Drogim Rodakom z Ameryki Cześć i Pozdrowienie.

Braciom Sokołom—Czołem.

Komitet przyjęcia wycieczki Sokołów z Ameryki.

### O syndykat żelazny.

KATOWICE, 3.8 (Telefonem) Korespondent nasz dowiaduje się ze źródeł autoratywnych, że we wtorek dnia 4 b. m. odbędzie się w Hucie Bismarcka(!) zebranie w sprawie syndykatu żelaznego, na którem przemysłowcy niemieccy w dalszym ciągu będą radzić, jak szkodzić życiu gospodarczemu państwa polskiego.

### Huragan szaleje na Śląsku.

KATOWICE, 3.8 (Telefonem) Dziś od godz. 1 w południe szaleje na obszarze województwa Śląskiego straszny huragan. Setki drzew zostało powyrywane z korzeniami. W Katowicach wichura wyrządziła znaczne szkody, uszkadzając cały szereg dachów. Połączenia telefoniczne zostały zerwane. Narazie bliższych szczegółów brak.

### Zmiany na stanowiskach.

KATOWICE, 3.8 (Telefonem) Z dniem dzisiejszym objął dyrekcję Polskiej Ajencji Telegraficznej w Katowicach dotychczasowy kierownik Ajencji Wschodniej p. dyr. Józef Burczak.

W miejsce p. Burczaka został kierownikiem Ajencji Wschodniej p. dyr. Władysław Lipczyński.

### Zawody konne 3 pp. ułanów.

TARNOWSKIE GORY, 3-8. (Telefonem). W najbliższą sobotę i niedzielę będzie miał Śląsk niezwykłą zupełnie atrakcję sportową. Mianowicie załogujący w Tarnowskich Górach 3-ci pułk ułanów urządza w dniu 8-ym i 9-ym sierpnia r. b. wielkie dwudniowe zawody konne.

Zawody obejmować będą szereg różnych konkursów, biegów, woltyżów oraz popisów kawaleryjsko-wojskowych, które nietylko wykażą wysoką klasę hippiki na Śląsku, ale także sprawność bojową ułanów śląskich.

## Odbudowa katedry sofijskiej.

SOFJA, (Rps.). Komitet odbudowy katedry sofijskiej, zniszczonej podczas pamiętnego wybuchu maszyny piekielnej, otrzymał od osób prywatnych z Anglji i Niderlandów fundusze w zupełności wystarczające na przeprowadzenie odbudowy katedry.

# NIEPOKÓJ EUROPY.

Mimo istniejących traktatów pokojowych zawartychpo zwycięskiej wojnie przez państwa sprzymierzone i stowarzyszone, które ustaliły nowy porządek rzeczy i zabezpieczyły go — zdawaćby się mogło— trwałym pokojem, od szeregu lat unosi się nad Europą widmo niepokoju i zagrożenia. Źródłami niepokoju są Niemcy dla Europy zachodniej i środkowej, Rosja dla Europy wschodniej.

Państwa, które się czują zagrożone, starają się wzmocnić swoją siłę obronną drogą zawierania sojuszów, stąd powstały sojusze między Francją, Polską, Rumunią, Czechami i Jugosławją o charakterze obronnym. Traktaty pokojowe i pakt Ligi Narodów miały wprawdzie na celu stworzenie trwałego pokoju przez zapewnienie bezpieczeństwa, któreby umożliwiło powszechne rozbrojenie, którego pierwszym etapem miało być rozbrojenie nakazane państwom zwyciężonym w traktatach pokojowych. Dla Niemiec przepisuje traktat wersalski w V części organizację szkolenia i wyposażenia sił zbrojnych lądowych, morskich i lotniczych. Niewykonanie tych klauzul wojskowych przez Niemcy i tajne zbrojenia, stwierdzone przez Międzysojuszniczą komisję kontrolną, niezadowolenie z obecnego stanu terytorjalnego i idea rewanżu niepokoją sąsiadów Niemiec, grożąc im bezpośrednio. Brak więc bezpieczeństwa uniemożliwił posunięcie naprzód zagadnienia powszechnego rozbrojenia, które jest podwaliną stanu bezpieczeństwa nie istniejące z przyczyny Niemiec.

Dla przeprowadzenia swych zamiarów Niemcy porozumiały się z Rosją w Rapallo, ustalając wytyczne wzajemnej współpracy w pomocy dla urzeczywistnienia swych celów. Opinja publiczna świata domagająca się stabilizacji i trwałego pokoju, widziała źródło niepokoju w zachowaniu się Niemiec i sądziła, że zaradzić temu można będzie przez wciągnięcie Niemiec do współpracy nad ugruntowaniem pokoju, co zobowiązywałoby Niemcy do dotrzymywania zobowiązań zaciągniętych w sprawie bezpieczeństwa, rozbrojenia i pokoju.

Pod pręgierzem opinji publicznej, chcąc uchylić się od przypisywanej im winy mącenia pokoju, rozpoczęły „wielką ofenzywę pokojową“, jak krok swój nazwał Stresemann, już w grudniu ub. r. przez memorandum w sprawie wstąpienia ich do Ligi Narodów. W memorandum tem usiłują wykazać, że są zupełnie rozbrojone i bezsilne, otoczone narodami posiadającemi olbrzymią armję z nowoczesnem uzbrojeniem i że ci sąsiedzi zagrażają bytowi Niemiec i dlatego domagają się zwolnienia z zobowiązań art. 16 paktu Ligi przed wstąpieniem ich do Ligi Narodów; jest to również pożądane dla nich ze względu na chęć utrzymania przyjaznych stosunków z Rosją.

Któż może wierzyć w zagrożenie Niemiec, jeśli oni sami w to nie wierzą, bo gdyby się istotnie czuli zagrożeni, to nie odwlekaliby ze wstąpieniem do Ligi Narodów, ani nie domagaliby się przywilejów, które właśnie podważają solidarne wystąpienie członków Ligi z sankcjami przeciw napastnikowi, a chroniące napadniętych. Chodzi Niemcom o co innego w ich grze nieszczerej i perfidnej, którą w dalszym ciągu prowadzą w pertraktacjach o pakt gwarancyjny. Z jednej strony chcieliby uchodzić przed opinją świata za tych, którzy dążą do pokoju i bezpieczeństwa, a z drugiej strony chcą za wszelką cenę doprowadzić do rektyfikacji swych granic szczególnie na wschodzie.

W tym celu dążą Niemcy do poróżnienia sprzymierzeńców i rozdzielenia spraw Europy zachodniej od spraw Europy wschodniej. Gotowi są zgodzić się tymczasowo na stan obecny, istniejący na zachodzie, za cenę wolnej ręki na wschodzie. Uzyskać jaknajwiększe przywileje przy wstąpieniu do Ligi Narodów, zachowując sobie swobodę poruszenia w Lidze spraw rozbrojeniowych, do czego ich jeszcze zachęca Anglja przez notę premjera Baldwina i ministra spraw zagranicznych Chamberlaina.

Chodzi tu szczególnie o dwie sprawy, mające doniosłe znaczenie, mianowicie o art. 164 traktatu wersalskiego, na podstawie którego zapewne będą się Niemcy domagały zmiany obecnego statutu organizacyjnego ich sił zbrojnych, wobec niej przeprowadzonego rozbrojenia państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, oraz o sprawę badania zbrojeń (inwestygacji), któremu zobowiązali się poddać na mocy art. 213 traktatu wersalskiego, po ustaniu kontroli wykonywanej przez międzysojusznicze komisje, domagając się rozciągnięcia podobnych badań we wszystkich państwach członków Ligi Narodów, celem przyśpieszenia i wykonania powszechnego rozbrojenia.

Cała polityka Niemiec ostatnich miesięcy w sprawie bezpieczeństwa, nazwana przez nich „wielką ofenzywą pokojową“, ma w gruncie rzeczy jeden jedyny cel: rewizję traktatu wersalskiego w jego najistotniejszej części, bo odnośnie do stanu terytorjalnego, ustalonego w tym traktacie. Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi dla nas i naszych sojuszników, bo jest to raczej „wielka ofenzywa niepokoju“, która może świat wtrącić w nową zawieruchę wojenną, wymaga więc baczności, spokoju i wytężonej pracy, by rozwikłać sidła tak sprytnie nastawione przez Niemców.

Zgodne wystąpienie Francji i Anglji, mające na celu utrzymanie w mocy traktatu wersalskiego i zmuszające Niemców do poszanowania klauzul tego traktatu odnośnie rozbrojenia i granic, będzie najpewniejszą podstawą pokoju, którego, jak twierdzą Niemcy, tak szczerze sami pragną.

P. Z.

# Jeszcze w sprawie Ogólno-Polskiej Konwencji Węglowej.

Powstanie, z dniem 1-go lipca r. b. konwencji, obejmującej cały polski przemysł węglowy, oraz związane z tym faktem ograniczenie wydobycia węgla i ustanowienie nowych cen tego artykułu, spotkały się z wielkiem zainteresowaniem ze strony opinji publicznej i wywołały rozmaite w niej sądy w zależności od interesów, jakich opinja ta w danym wypadku była wykładnikiem.

Pęd ku zrzeszeniu się — w imię obrony wspólnych spraw, czy przeprowadzenie wspólnych postulatów, był u nas — dotąd — dość silny, jeżeli brać pod uwagę dziedzinę spraw ekonomicznych, — jedynie pośród mas pracujących; strona druga, jednostki gospodarcze, pracy udzielające, łączyły się dotąd względnie rzadko, praktyka więc zrzeszeń tych czynników, ich zasady i cele—są mało znane i niewłaściwie nieraz rozumiane i komentowane.

Biorąc więc pod uwagę powyższe, pragniemy w krótkich słowach wyjaśnić tu sens i cele nowej Konwencji, oraz tło, na jakiem powstała.

Faktem powszechnie wiadomym jest, iż od wiosny roku ubiegłego, po za przejściowem polepszeniem w okresie jesiennym, zarysowywać się począł groźny w przemyśle węglowym kryzys. Kryzys ten był i jest dotąd światowy: wszystkie rynki skurczyły się, nasz jednak wewnętrzny, polski, szczególnie dotkliwie, dzięki przeprowadzonej, w szybkiem bardzo tempie, stabilizacji waluty. Przesilenie zaostrzać się poczęło coraz bardziej, trwa dotąd w pełni i rychłego jego końca, niestety, dopatrzyć jeszcze nie można.

Szczególnie wysokie koszty produkcji w Polsce, wynikające z względnie małej wydajności pracy robotnika i ze szczególnie wysokich obciążeń przemysłu świadczeniami socjalnemi (40 proc. robocizny u nas 9 prc. niespełna we Francji), oraz wysokimi kosztami materjałów biegowych i ogromnem opodatkowaniem—nie pozwalają polskiemu węglowi skutecznie współubiegać się o rynki zagraniczne z wszechwładnym tam węglem angielskim, a często, niemieckim. Pozostał więc dla niego zamierający rynek krajowy.

Aby utrzymać liczebność załóg kopalnianych i osiągnąć, choć w przybliżeniu, pokrycie kosztów własnych przy spadającej ciągle, skutkiem wewnętrznej konkurencji, cenach, należało produkować i sprzedawać coraz więcej na rynku, który coraz mniej mógł skonsumować. Absurd oczywisty.— Przy takiej konjunkturze przestała działać logika, wytworzył się chaos, zwłaszcza po rozpadnięciu się Związku Wytwórców Węgla, regulującego handel tym artykułem na terenie b. Kongresówki i b. Galicji, oraz po faktycznem rozsypaniu się Górnośląskiej Konwencji Węglowej. Rozpoczęła się dzika konkurencja i walka wszystkich ze wszystkimi: w pogoni za konsumentem i w pragnieniu utrzymania wysokiego poziomu produkcji, kopalnie rzucały na rynek zbędnie wielkie masy węgla, dochodząc z cenami do bezsensownie niskiego poziomu, zadawalając się warunkami wypłaty, o jakich nikomu się dotąd nie śniło, ba, ofiarując niejednokrotnie — razem z węglem, pożyczki gotówkowe na bardzo dogodnych warunkach (skąd potrzebne na to fundusze?...) T-wa Górnicze, już od nowego 1925 roku, poczęły poważnie na swych tranzakcjach, w powyższych zawieranych warunkach, tracić i straty rosły, jak lawina, z miesiąca na miesiąc. Rosły również, tu i ówdzie się paląc, zwały węgla niewysłanego. Naturalnie, wbrew chęciom, należało rozpocząć, i to dość energicznie, redukcję liczby robotników, oraz wydobycia. Do klęsk, tak poważnie najważniejszemu przemysłowi Państwa grożących, dołączył się jeszcze coraz dotkliwszy brak gotówki, jako skutek niewypłacalności odbiorców, lub nieuczciwej spekulacji. I kopalnie nasze stanęły w obliczu ruiny: niech opinja publiczna o tem wie: nie jest to zwrot retoryczny, lecz najdokładniejsze określenie istotnego stanu rzeczy. Jeszcze parę miesięcy takiego szamotania się, a większość, także większość kopalń musiałaby być zamknięta po wydaleniu wszystkich robotników i całego personelu urzędniczego. Pozostała, nieznaczna ilość najsilniejszych materjalnie, stałaby się dopiero, przy ograniczeniu, naturalnie, produkcji i załóg,—panią rynku.... bezkonkurencyjnie. Temu należało, w interesie Państwa, w interesie samego przemysłu węglowego i jego pracowników zapobiec za wszelką cenę.

Przemysł węglowy to zrozumiał i nad skoordynowaniem metod swej gospodarki od miesięcy usilnie już pracował, co, ze względu na różnolitość jego warunków działalności, jego ustroju w poszczególnych jednostkach gospodarczych, usposobień, tradycji i t. p., — nie było, zaiste, sprawą łatwą. Wreszcie, w wyniku żmudnych prac i pertraktacji—z początku dzielnicowych, skonsolidowała się na nowo Górnośląska Konwencja Węglowa, zawiązała się Dąbrowsko--Krakowska i ostatecznie, obie te organizacje połączyły się w jedną, Ogólno Polską Konwencję Węglową, która rozpoczęła swą działalność z dniem 1-go lipca b.r.

Powstała ta organizacja w chwili szczególnie dla przemysłu węglowego ciężkiej, albowiem, po za trwającym, a wymienionym powyżej kryzysem w handlu węglem, odpadła Polsce świeżo dostawa blisko 500 000 tonn węgla miesięcznie do Rzeszy niemieckiej skutkiem wynikłej wojny gospodarczej z tem państwem. Pierwszem, najpilniejszem zadaniem, które jest też naczelnem zadaniem Konwencji, było ustalenie kontygentu węgla, jakiego potrzebują dostępne dla nas rynki; wobec powyższej utraty niemieckiego odbiorcy, niedopuszczenia jeszcze przez Czechy umówionych ilości niklej pojemności naszego własnego rynku, kontygent lipcowy wypadł bardzo skromny.

Ustalono następnie ceny lipcowe. Podniesiono je, na ogół, do poziomu cen styczniowych, t. j. do cen, przy których, teoretycznie, kopalnie mogły byłyby związać koniec z końcem, gdyby pobierały zapłatę za węgiel gotówką, lub przynajmniej, honorowanemi zawsze przez wystawców, czy żyrantów, wekslami, nie zaś, w znacznej mierze, jak to miało miejsce, rozmaitem śmieciem wekslowem. To też w rzeczywistości już w styczniu kopalnie na sprzedaży swego węgla straciły.

Wreszcie Konwencja ustanowiła warunki zapłaty za węgiel, jakkolwiek ze względu na położenie finansowe kraju, łagodne, ale jednolite.

W toku omawiania i pertraktacji z Rządem Rzplitej jest sprawa zapoczątkowania wydatniejszego eksportu do krajów, do których węgiel nasz dotąd nie przenikał.

Nie należy się łudzić, by, z dzisiaj na jutro, położenie przemysłu węglowego, z chwilą zawarcia Konwencji, radykalnie się zmieniło. Przedsięwzięte środki pozwolą przemysłowi temu dopiero, i to na najbliższą przyszłość, jako tako trwać, ale bez dalszych redukcji personelu, choć może łagodnych, nie obejdzie się, o ile eksport węgla pokaźnie nie wzrośnie.

Ceny, których odrazu do odpowiedniego poziomu podnieść nie chciano, stale będą musiały rosnąć, bo kopalnie muszą tyle zarobić, aby i potrzeby bieżące pokryć, i podatkom sprostać, i urządzenia swe amortyzować i włożone w nie kapitały oprocentować, inaczej upadku ich nic nie powstrzyma.

Twierdzenia o wpływie cen węgla na ceny rozmaitych artykułów, przy wytwarzaniu których węgiel gra pewną rolę, okazały się w znacznej mierze nieusprawiedliwione faktami. Jeżeli zajrzymy do rozmaitych oficjalnych statystyk, lub do ofert i zamówień, to przekonamy się, (biorąc choćby pod uwagę cement, żelazo, cegłę, smary) — iż, pomimo szalonej degringolady cen węgla, ceny tych artykułów stały ciągle na tym samym poziomie (np. żelaza), lub nawet roły (cement, cegła.) P. B. M.

# NA STOS!

Nie wielu to pewnie wzruszyło, ale godzi się wspomnieć, że towarzyszka nasza z kilku ciężkich lat powojennych, zakończyła istnienie w sposób dość tragiczny.

Nigdy zresztą nie była wielce sympatyczna, przybyła z sąsiedztwa, gdzie żeński nie cieszy się dużą estymą. U nas też pozwalała sobie bardzo, co to ukrywać, puszczała się okropnie z byle rublem czy czerwońcem, upadając coraz niżej, aż stoczyła się dosłownie do kanału i zachwiała poważnie zakorzenionem w przedwojennych mózgach i podręcznikach ekonomji pojęciem o wartości.

Mowa tu o kiepskiej pamięci—marce tak zw. polskiej, która była u nas zawsze intruzem i nie miała nigdy szans na zaklimatyzowanie się.

Koniec jej był też bardzo smutny. Do czego jej ostatnio nie używano i jak ją lekceważono, lepiej nie wspominać. Dość, że wreszcie nie było innego wyjścia, jak zniszczyć, gdyż spadła poniżej papieru używanego do wszelkich celów.

Egzekucja odbywała się głównie we włocławskiej fabryce papieru, a częściowo w wielkopolskiej papierni w Bydgoszczy, gdzie całą jej liczną rodzinę na sumę 1.114 trylionów wagi ogólnej 1.917.888 klg. zniszczono. Dla przewiezienia tego mało cennego oficjalnie transportu, zużyto 173 wagony, zawierające 16 tys. 939 skrzyń.

Niszczenie odbywało się w asyście i pod kontrolą, złożoną z delegata Urzędu Skarbowego we Włocławku, z dwóch delegatów miejscowego oddziału Banku Polskiego, oraz delegata Skarbca Głównego Banku Polskiego z Warszawy.

Tak skończyła wreszcie marka polska — niech ją pokryje niepamięć, za szkody, jakie nam wyrządziła...

## Z wiecu przedwyborczego w Będzinie.

(z) Drugi z rzędu informacyjny wiec przedwyborczy, urządzony w ubiegłą niedzielę przez Zjednoczenie Polskie w sali szkolnej w Małobądzu, zgromadził przeszło 400 osób.

Po zagajeniu zebrania przez p. Wockę, na przewodniczącego zaproszono p. Wolińskiego, na sekretarza p. Goldę.

Kilku mówców w sposób rzeczowy i jasny omawiało potrzeby i zakres gospodarki miejskiej, przyczem nawoływano do solidarnego i gremjalnego wzięcia udziału w wyborach do Rady Miejskiej, gdyż tylko tym sposobem społeczeństwo polskie będzie mogło przeciwstawić się zakusom zorganizowanego żydostwa, dążącego wytrwale do zagarnięcia władzy w swe ręce i zniwelowania polskiego charakteru miasta.

Na zakończenie powzięto rezolucję, iż społeczeństwo polskie z uwagi na powyższe niebezpieczeństwo, będzie głosowało wyłącznie na listę Zjednoczenia Polskiego, którego kandydaci dają gwarancję, iż stać będą wytrwale na straży interesów polskich i historycznego grodu, poczem odśpiewaniem „Roty" zebranie zakończono.

Niestety i ten wiec został chwilowo zakłócony warcholskiem wystąpieniem garstki awanturniczych socjalików, przybyłych pod wodzą „samego" p. Keniga.

Prezydjum wiecu, chcąc okazać swą bezstronność, udzieliło temu panu głosu i ostatecznie spotkał wszystkich przykry zawód, chociaż bowiem p. Kenig sprowadzony został przez socjalistów, do Zagłębia, jako znawca spraw samorządowych, nie umiał o rzeczach tych nic powiedzieć, lecz zaczął wyciągać oklepane frazesy demagogiczne.

Znudzeni ględzeniem agitatora słuchacze zażądali odebrania mu głosu, a kiedy p. Kenig zaczął jeszcze mówić o zaletach żydów, domagając się jaknajszerszego dla nich równouprawnienia, podniosła się ogólna wrzawa i nie pozwolono mówcy dalej przemawiać.

Uznając dalszy pobyt na sali za bezcelowy, garstka socjalistów opuściła zebranie, zanuciwszy na wychodnem swą dziką pieśń.

# Wesołe nauki Huszny w praktyce.

**Mąż przejął się teorją swej małżonki. — Miłe złego początki lecz koniec żałosny.**

Ofiarą sekciarskiej roboty w Psarach padło sama niedorosła apostołka sekty metodystów niejaka M. Mioda, niedoświadczona mężatka, jak papuga powtarzała nauki heretyków, o bliskim końcu świata, o apostolstwie kobiet, a co najdziwniejsze o małżeństwach cywilnych, zawieranych tylko na 5 lat.

Nieznaną dotychczas nauką, głoszoną przez żonę tak szczerze przejął się jej czuły małżonek, że właśnie po upływie trzech lat szczęśliwego pożycia porzucił ją na zawsze, pozostawiając jej przy pożegnaniu bardzo ładną dwuletnią córeczkę.

Obecnie biedna ofiara sekciarstwa opuszczona przez męża pędzi żywot suchotniczy w Grodźcu. Zapatrywania religijne zmieniła całkowicie, albowiem smutnem doświadczeniem nauczona, zrozumiała, że daleko łatwiej utracić męża aniżeli drugiego znaleźć chociby tylko na 5 lat.

Źli i dokuczliwi ludzie radzą jej udać się do Gołonoga na 9 ty, a może ten głośny lekarz-cudotwórca znajdzie jaki środek na wydobycie ją z nieszczęścia.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 4 Wtorek | Dziś Dominika wyzn.<br>Jutro N.M.P. Śnieżnej.<br>Wsch. słońca 3.13<br>Zach. „ 8 |

## Z TEATRU.

„Hallo, hallo—ciotka!", wielka rewja humoru, największy szlagier Paryża, Wiednia i Warszawy w wykonaniu ulubieńców stolicy: Bolesława Mierzejewskiego, świetnego komika Stanisława Wolińskiego, Haliny Kidawskiej, Tadeusza Faliszewskiego, Bolcia Kamińskiego i innych, rzuci w tygodniu bieżącym perły swego humoru w teatrze H. Czarneckiego. Występ tych świetnych aktorów, jak i rewja „Hallo, hallo—ciotka" budzi powszechne zainteresowanie.

### Osobiste.

(ć) Pan Jan Janik, kierownik P.U.P.P. w Sosnowcu powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

### Przejazd przez Zagłębie reprezentacji Sokolstwa polskiego w Ameryce

Jutro o godzinie 9.55 rano przejdzie przez Sosnowiec pociąg nadzwyczajny wiozący w drodze do Katowic Sokołów polskich z Ameryki.

Postoje pociągu w granicach Zagłębia są przewidziane po parę minut tylko w Ząbkowicach i Sosnowcu.

Sokolstwo okręgu II zagłębiowskiego weźmie udział w przyjęciu drogich gości w Katowicach przez reprezentację na zaproszenie Zarządu Dzielnicy Śląskiej i na stacjach postoju pociągu przez ogół członków organizacji sokolej dawnego środowiska z zarządami na czele.

Zarząd Okręgu II zwraca się do organizacji społecznych wogóle z prośbą o współudział w powitaniu przedstawicieli sokolstwa polskiego w Ameryce przez delegacje, możliwie liczne ze sztandarami. Zbiórka na dworcu o godz. 9.25.

Gorące przywiązanie do ziemi ojczystej przedstawicieli naszej czwartej dzielnicy, która krwią i mieniem dowiodła podczas wielkiej wojny jedności z Macierzą zasługuje na wyróżnienie i uczczenie, to też jesteśmy pewni, że apel nasz znajdzie uznanie.

Zarząd Okręgu II Tow. Gimn. Sokół.

### Baczność!

Członkowie obu płci gniazda Sokoła w Sosnowcu winni się stawić na zbiórkę przed dworcem kolejowym, pod zegarem w dniu 5 sierpnia r. b. o godzinie 9,25 rano dla wzięcia udziału w powitaniu Sokolstwa polskiego z Ameryki.

Zarząd Gniazda.

### Konkursy Straży Ogn. Ochotniczych wiejskich.

(z) W niedzielę w Rogoźniku odbyły się konkursy Straży Ogniowych Ochotniczych wiejskich, zorganizowane przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego, oddział w Sosnowcu.

Zawody rozpoczęły się mszą polową na błoniach, którą odprawił ks. proboszcz Bieńkowski. O godz. 12 w południe rozpoczęły się zawody. Do konkursu stanęły cztery straże pożarne, a mianowicie: Wojkowice Komorne, Rogoźnik, Zychcice i Dobieszowice.

Konkursy trwały do godziny 2 popołudniu i dały wynik następujący:

1) Wojkowice Komorne — komendant Roman Kubiczek; 2) Rogoźnik — komendant Franc. Wyderka; 3) Zychcice —komendant Kazimierz Bacia 4) Dobieszowice — komendant Franc. Szczerba.

Zarząd Okręgowy reprezentowany przez pp.: E. Wintera, E. Langego i Bol. Przypkowskiego.

Po zawodach odbyła się wspólna zabawa.

### Taksa dla dorożek samochodowych.

(ć) Magistrat Sosnowiecki projektuje następującą taksę dla dorożek samochodowych 6-osobowych: od g. 7 rano do północy za pierwszy kilometr 1 zł., za każde następne 250 mtr. — 20 gr.; od północy do 7 rano — za pierwszy klmtr. 1 zł. 50 gr., za każde następne 200 mtr.—20 gr. Za każde 5 minut czekania 20 gr.

Dla dorożek samochodowych 4 osobowych od 7 rano do północy za pierwszy kilometr 80 gr., za każde następne 250 mtr.—15 gr., od północy do 7 rano: za pierwszy klm. 1 zł. 20 gr., za każde następne 200 mtr. — 20 gr.

Za wyjazd po za granice miasta, o ile pasażer nie wraca do miasta, 25 proc. drożej.

### Nadużycia szoferów autodorożek.

Dnia 2 sierpnia, o godz. 22,45 szofer jednej z auto-dorożek za kurs od dworca do fabryki Schöna na Ostrej-Górce zażądał 4 złote, motywując tak wysoką zapłatę poleceniem właściciela samochodu, oraz nocną godziną.

Pasażer zanotowawszy numer auta stwierdził, że szofer sam był właścicielem dorożki, że stosownie do obowiązujących w Sosnowcu przepisów taksę nocną wolno pobierać między 24 a 7-ą godz. rano, wreszcie, że za kurs ten przejechany dorożką z licznikiem — taksometr wykazał 1.20 zł.

Komunikacja tax'ami jest niewątpliwie wygodna, władze jednak winny zabezpieczyć publiczność przed wyzyskiem szoferów, którzy, jak widać, słusznie cieszą się niezbyt pochlebną opinją.

Dla uzupełnienia charakterystyki tych stosunków dodać należy, że za jeden i ten sam kurs spotyka się żądania różniące się o 100 proc.

Podobna rzecz wydarzyła się z taksówką nr. 2237. Szofer za kurs od dworca kolejowego na boisko t. s. „Victorji" przy ul. Długiej, nie dojeżdżając nawet do celu z powodu brukowania ulicy pobrał 4 zł. 50 groszy.

Wobec tych faktów dorożki bez liczników nie powinny mieć prawa kursować po mieście.

### Pracy, pieniędzy, albo trumny.

(ć) Z dniem 1 bm. skończyła się akcja państwowa doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Skutek tego był taki, że wczoraj tłum bezrobotnych gwałtownie, lecz nadaremnie dopominał się o zapomogi w PUPP., wołając: — Pracy, pieniędzy, albo trumny! — Nie wskórawszy nic w Funduszu Bezrobocia, bezrobotni udali się do Magistratu, gdzie, oczywista, nic im także pomóc nie mogli.

Jak nas informują, Główny Zarząd Funduszu Bezrobocia w Warszawie uchwalił już odpowiednie sumy na kontynuowanie doraźnej pomocy. Obecnie chodzi tylko o zezwolenie Ministerjum Skarbu na wypłacanie zapomóg.

Zezwolenie to może nadejść już dniach najbliższych.

### Różowe sny „Polonii" o gotówce.

W jednym z ostatnich numerów „Polonii" ukazała się notatka następującej treści:

Kredyty dla Prasy. Sumy kredytowe w Sejmiku, jakie ma Okręg Sosnowiecki łącznie z Zawierckim, wynoszą zł. 10 tys. a kredyty w Magistratach — zł. 3500, z czego Sosnowiec zł. 2500 a Czeladź zł. 1000. Kredyty gmin nie wynoszą zł. 2000, z czego Bobrowniki (?) zł. 1000, Mieszyce (?) zł. 600, Wojkowice Kościelne zł. 200 oraz Niwka zł. 200

Notatka ta mogłaby narobić wiele huku w miejscowym światku dziennikarskim, gdyby ktokolwiek informacje z Zagłębia w „Polonii" brał na serjo. — Kredyty dla prasy — toż to źródło niesłychanej radości w obecnym okresie kryzysu i nagminnej choroby braku gotówki.

Łatwowiernym, którzyby przypuszczali, że prasa miejscowa korzysta ze wspomnianych kredytów, wyjaśniamy, że cyfry oznaczają sumy, przeznaczone na ogłoszenia w pismach urzędowych.

Dlaczego tego rodzaju sumy „Polonia" nazwała kredytami dla prasy, to już pozostanie jej niezbadaną dotąd przez nikogo tajemnicą.

### O bezpieczeństwo publiczne.

(g) Ulica Zamkowa w Będzinie, położona obok cmentarzy katolickich, nie posiada dotychczas chodników, to też przechodnie muszą chodzić jezdnią.

Ostatecznie nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, iż z powodu minimalnego ruchu kołowego na tej ulicy, żydzi urządzili tam szkołę jazdy na rowerze, ćwicząc się całemi dniami i potrącając, a nawet kalecząc przechodniów.

Ponieważ są to rzeczy niedopuszczalne, możeby policja zajęła się tem i usunęła niebezpiecznych rowerzystów.

### Może to pomoże?

(g) Architekt powiatowy, p. Wąs został z ramienia rządu mianowany delegatem do komitetów rozbudowy miast w Zagłębiu.

Wprawdzie dotychczas wymagają się tylko od starających o uzyskanie pożyczki załatwienia najróżnorodniejszych formalności i posiadania pliki papierków, obecnie zaczynają się mianowania, jedynie tylko o pieniądzach nic nie słychać, a te byłyby, zdaje się, najpotrzebniejsze.

Miejmy nadzieję, że i to kiedyś zdobędą reflektanci, lecz prawdopodobnie z innego już źródła.

### Przepisy dla dorożek samochodowych.

(ć) Magistrat sosnowiecki uchwalił przepisy obowiązujące, dotyczące eksploatacji dorożek samochodowych w Sosnowcu. W przepisach tych powiedziano, że kursowanie dorożek samochodowych bez uzyskania koncesji w Magistracie jest wzbronione.

Każda dorożka winna posiadać licznik, wykazujący oddzielnie ogólną

ilość przejechanych kilometrów, oraz opłatę za poszczególny przejazd.

Obsługa dorożek winna być ubrana zawsze czysto według jednolitego wzoru.

Z innych ciekawszych paragrafów naleey przytoczyć ten, który mówi, że w wypadkach nagłych, jako to: pożaru, przewozu rannych i w razie klęsk żywiołowych, przedsiębiorza obowiązany jest oddać do dyspozycji na wezwanie władz państwowych, lub komunalnych dorożki, będące w danej chwili w rozporządzeniu przedsiębiorstwa, pobierając za to o 50 proc. zmniejszoną taryfę.

Przpdsiębiorca obowiązany jest ubezpieczyć w ciągu trwania koncesji wszystkie swoje samochody, oraz pasażerów, kierowców i przechodniów od wszelkich wypadków z tytułu cywilnej odpowiedzialności.

Straty, poniesione na zdrowiu pasażerów, albo przechodniów, lub wynikłe wskutek uszkodzenia, czy to mienia prywatnego, czy też mienia publicznego, przedsiębiorca powinien uregulować nie później, niż w ciągu 3 dni od dnia otrzymania od towarzystwa ubezpieczeń odszkodowania asekuracyjnego.

### Wadliwa gospodarka czy nowa spekulacja?

(g) Nd pewnego czasu w składach tytuniowych w Zagłębiu brak jest niektórych gatunków papierosów i tytoni.

Składnicy tłumaczą się, iż gatunków tych nie przydzielają im hurtownie, to też niewiadomo, czy brak ten jest wynikiem wadliwej gospodarki w fabrykach tytuniowych, czy też wchodzi tu w grę nowa kombinacja zachłannych spekulantów.

### W sprawie chodnika.

(g) Magistrat dąbrowski przystąpił do układania nowych płyt na chodniku przy ul. Stacyjnej.

Istotnie, chodnik ten domagał się oddawna gruntownej reperacji, gdyż wyrwy i zdradliwe dziury stanowiły niebezpieczeństwo dla przechodniów, zwłaszcza w porze nocnej, to też z uznaniem powitano zarządzenie Magistratu.

Niestety, zarząd miejski nie chce widocznie odbierać Dąbrowie cech tymczasowości, gdyż nowy chodnik, na tak ruchliwej arterji, gdzie codziennie przewija się tysiące osób, ma zaledwie trzy płyty, to też po dawnemu będą się przechodnie przy mijaniu potrącali, tymczasem dodanie jeszcze jednej płyty, czyli ułożenie chodnika o czterech płytach, zmieniłoby zupełnie wygląd tegoż i byłoby prawdziwem udogodnieniem.

Ponieważ robotę dopiero rozpoczęto, możeby zarząd miasta zechciał zwrócić na to uwagę i polecił wspomniany chodnik rozszerzyć.

### Pociągnięcie sekciarza do odpowiedzialności.

(g) Nareszcie władze nasze zajęły się szkodliwą działalnością grasującego w Zagłębiu sekciarza Huszny, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za bluźnierstwo i szerzenie nienawiści w wydawanych przez się świstkach.

Może tym razem dosięgnie go karząca kara sprawiedliwości?

### Do Krakowa pojechała życie sobie odebrać.

W ubiegłą sobotę policja krakowska ujrzała tonącą w Wiśle kobietę, którą udało się wydobyć z wody, poczem przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Po przyprowadzeniu nieznajomej do przytomności, okazało się, że skoczyła do Wisły w zamiarze samobójczym, nazywa się Helena Kaczkowska, liczy lat 34 i pochodzi z Dąbrowy, gdzie była zatrudniona w charakterze panny sklepowej.

Powodów rozpaczliwego kroku nie udało się stwierdzić.

### Zamach samobójczy.

(g) Zamieszkała przy ul. Szkolnej 13 w Dąbrowie wdowa Marja Ożegowska wypiła w celach samobójczych większą dozę esencji octowej. Denatkę w stanie niebudzącym obaw przewieziono do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie.

### Nagły zgon.

(č) W posesji Julji Jurowej na kolonji Ostrowy w gm. Olkusko-Siewierskiej w ogrodzie w dole, napełnionym wodą, znaleziono trupa 51-letniej Sylwestry Golowskiej. Po zbadaniu okazało się, że zmarła chora była na epilepsję i w chwili, gdy chciała się z dołu napić wody, nawiedził ją atak, wskutek czego wpadła do dołu i poniosła śmierć.

### Morderstwo czy samobójstwo?

(č) Wczoraj około g. 12 w poł. znaleziono zwłoki płci żeńskiej w rzece około wsi Marciszowa, gm. Poręba. Zmarła liczy około lat 30, wzrost średni, brunetka. Osoba utopionej nikomu w okolicach Marciszowa nie była znana.

Sprawa przedstawia się dość tajemniczo. Śledztwo w toku.

### Ucieczka umysłowo chorego.

(č) Ze szpitala Hr. Renard w Sosnowcu zbiegł umysłowo chory Fr. Nawrocki. Policja zbiega poszukuje.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Rozwój polskiego przemysłu samochodowego.

Postępy w dziedzinie komunikacji, jakie cechuje wiek XX na całym globie ziemskim znalazły swój oddźwięk w Polsce. Jedna z najbardziej rozwiniętych gałęzi komunikacji — komunikacja samochodowa aczkolwiek spotkała się na naszym terenie z dużemi trudnościami w postaci nieprzystosowanych dróg do trakcji samochodowej, oraz w postaci niewielkiej zamożności kraju, która nie pozwalała na poczynienie inwestycji w tym zakresie, w jakim te inwestycje spotykały przemysł samochodowy zagranicą.

Drożyzna środków lokomocji w Polsce, zawsze wynikała z powodu braku odpowiednich własnych wytwórni i warsztatów; przez szereg lat narażeni byliśmy na sprowadzanie silników i całych samochodów z zagranicy. Opłacaliśmy przytem nietylko koszty transportu i cła wwozowe, ale również i niezwykle kosztowne pośrednictwo.

Taki stan rzeczy nie mógł dodatnio wpływać na wzrost popytu w handlu samochodowym. Samochód był dotychczas luksusem i jest do dziś na prowincji, przyczem w dalszym ciągu posługiwać nim się mogą tylko zamożniejsze jednostki i organizacje.

Wszystko to razem pobudziło inicjatywę polskiego przemysłu w kierunku stworzenia własnych wytwórni samochodowych, któreby mogły zaspokoić potrzeby i wymagania własnego rynku, oraz zatrudnić cały szereg innych gałęzi przemysłu, dla których przemysł samochodowy może być odbiorcą.

Pierwszy polski samochód wybudowany w kraju przy zastosowaniu krajowych materjałów i krajowych środków produkcji został zmontowany w r.b. dzięki inicjatywie hr. Stefana Tyszkiewicza i brał udział w V raidzie samochodowym naokoło Polski przybywając do mety bez punktów karnych, oraz otrzymując medal Min. Robót Publicznych za najlepszy wygląd. Typ tego samochodu okazał się przystosowany do polskich dróg, koszt budowy kalkuluje się stosunkowo nie wysoko, tak że koła gospodarcze zainteresowane w rozbudowie polskiego przemysłu samochodowego obecnie przystępują do założenia wytwórni samochodów tego typu na większą skalę. Rząd polski, doceniając znaczenie posiadania w kraju własnych zakładów samochodowych i budowy silników obiecał inicjatywę tę poprzeć swojemi zamówieniami.

Równolegle do powyższej akcji do produkcji samochodów przystąpiła również fabryka odlewów i armatur „Ursus" w Warszawie, która obecnie ukończyła reorganizację wewnętrzną, mającą na celu przystosowanie swego aparatu przemysłowego do tej produkcji.

Fabryka ta już otrzymała od władz wojskowych zamówienie na czterysta samochodów.

Przemysł ten będzie zasilany wyłącznie przez kapitał polski i znajdą w nim zatrudnienie obywatele polscy. Nie trzeba chyba dowodzić wszechstronnego znaczenia, jakie ma dla państwa i życia gospodarczego kraju powstanie tej nowej gałęzi przemysłu w Polsce. Rynek samochodowy w kraju nie jest dostatecznie nasycony i z dnia na dzień daje się zauważyć rosnące zapotrzebowanie, którego obcy przemysł ze względu na wysokie ceny kalkulacyjne nie będzie w stanie zaspokoić. Z uwagi na to również czechosłowackie zakłady amunicyjne oraz budowy silników lotniczych i samochodowych, wzmocnione przez dokonanie fuzji z kilkoma innemi fabrykami samochodów w Europie środkowej, przystąpiły również w poszukiwaniu nowych terenów ekspansji do przeniesienia części swych urządzeń do Polski. Zostały już zakupione w tym celu tereny pod Radomiem, na których wkrótce ma stanąć wytwórnia samochodów Skody. Władze tej nowej wytwórni, 3-ej z kolei w Polsce postawiły sobie za zadanie stworzyć nowy typ samochodu odpowiadającego potrzebom polskiego konsumenta, oraz zwiększenie produkcji silników tak samochodowych jak i lotniczych. Do tej imprezy kapitał zakładowy Skody zaangażowany jest w 48 proc., co wynosi około 3 miljonów zł. Resztę będzie stanowił kapitał polski. Wytwórnia ta będzie się trudnić wyrobem masowym, dążąc do możliwego obniżenia cen na samochody, celem ich spopularyzowania. Z powyższego widać, że zaniedbany dotychczas polski przemysł samochodowy wchodzi na normalne drogi rozwoju, i że coraz bliżsi jesteśmy momentu, w którym uniezależnimy nasz rynek samochodowy od zagranicznej ekspansji.

**Tadeusz Nowacki.**

## Kronika gospodarcza.

**Polski przemysł ceramiczny.** W polskim przemyśle ceramicznym z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych i stagnacji w ruchu budowlanym, trwa nadal stagnacja. Kredyty dla przemysłu tego w województwach zachodnich zostały uruchomione i wypłacone jeszcze w kwietniu bież. roku. Opierając się na enuncjacjach miarodajnych czynników, że wkrótce będą udzielane kredyty budowlane, w przemyśle ceramicznym a zwłaszcza w cegielnictwie produkcja wzrosła znacznie. Część produkcji cegły przeznaczonej już do wypalu została zniszczona wskutek opadów atmosferycznych, a właściciele cegielń ponieśli skutkiem tego dotkliwe szkody. W oczekiwaniu zapowiedzianego ruchu budowlanego producenci artykułów ceramicznych prowadzą swe przed-[illegible], a wysiłkiem w dalszym ciągu.

**Handel polsko-włoski.** W ciągu roku 1924 przywieziono z Włoch do Polski 57,887 tonn towaru (przeważnie artykuły żywnościowe i owoce południowe) wartości 74,532 tysięcy złotych, co stanowi 5 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski 19,577 tonn towaru wartości 6,679 tys. złotych, co stanowi 0,5 proc. ogólnego wywozu z Polski. Jak widać z tych cyfr, import z Włoch przewyższa eksport przeszło 10-krotnie, przyczem niedobór naszego bilansu w tym handlu wynosi 67 853 tysiące zł. Fatalny ten stan przypisać należy częściowo skutkom traktatu handlowego włosko-polskiego, oraz warunkom na jakich została zaciągnięta pożyczka włoska, częściowo zaś brakowi większego zainteresowania polskich sfer kupieckich włoskim rynkiem.

**Handel między Polską a Indjami holenderskiemi.** Wymiana handlowa pomiędzy Polską a Indjami holenderskiemi w ciągu roku 1924 miała charakter mało ożywiony. Przywieziono z Indji holenderskich do Polski 897 tonn towaru wartości 1 401 tysięcy złotych, co stanowi 0,1 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Indji holenderskich zaledwie 38 tonn towaru wartości 48 tys. złotych. Deficyt handlu między Polską a Indjami holenderskiemi wynosi 1 353 tysięcy złotych. Tłumaczy to się trudnościami transportowemi, oraz brakiem zainteresowania kupców polskich tym rynkiem.

**Liga Morska i Rzeczna na Targach Międzynarodowych we Lwowie.** W tych dniach Liga Morska i Rzeczna przystąpi do budowy pawilonu morskiego na V Międzynarodowych Targach we Lwowie. W pawilonie uwidocznione będą: rybołóstwo, fizjografja wybrzeża polskiego, modele okrętów, eksponaty stoczni gdańskiej, wyroby bursztynowe, szkolnictwo morskie handlowe i wojenne, miny i torpedy, oraz modele statków wojennych itp. Z uznaniem należy podnieść nowy przejaw inicjatywy Ligi, która po doznanych powodzeniach na grudziądzkiej wystawie, niewątpliwie będzie mile widziana na Targach lwowskich.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 3 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,31
Paryż — 24,71
Wiedeń — 73,28½
Praga — 15,44
Włochy — 19,02
Belgja — 24,22
Szwajcarja — 101,17½
Holandja — 209,32½
Sztokholm — 144,15
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

## Kronika grodziecka.

### Poświęcenie płyty ku czci Nieznanego Żołnierza

(x) W niedzielę w Grodźcu odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia płyty ku czci Nieznanego Żołnierza.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, poczem uformował się pochód miejscowych organizacji.

Na uroczystość tę przybył pluton honorowy z 23 p. a. p. z Będzina, oraz pułk. Underko z oficerami.

Po poświęceniu płyty, chór odśpiewał hymn ku czci Nieznanego Żołnierza, specjalnie napisany na tę uroczystość przez p. Feliksa Romana Kostulskiego, kierownika chóru kościelnego i chóru Twa „Lira". Słowa zaś napisał, p. J. Frank. Z kolei delegacje składały wieńce i kwiaty, harcerze zaś objęli wartę honorową. Krótkie przemówienie nad płytą wygłosił red. T. Opioła.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono tę uroczystość, która zgromadziła b. wiele ludzi.

## Kronika Zawiercia.

### Skutki długotrwałej wichury.

(f) Przeszło dobę trwający już silny wiatr z deszczem wyrządził duże szkody w mieście i okolicy. Powywracane drzewa, parkany, oraz pozrywane a słabsze dachy świadczą o sile wichury. Również wskutek długotrwałego deszczu zaniedbane ulice naszego miasta stają się miejscami nie do przebycia, gdyż kałuże błota, stojące na wyboistych chodnikach tworzą całe jeziora i stają się istną plagą mieszkańców.

# Kronika Olkuska.

### O uporządkowanie linji telefonicznej.

Od pewnego czasu rozmowy telefoniczne na linji Kraków — Bielsko są niemożliwe wskutek jakichś bliżej nieokreślonych defektów. Jest to oczywiście wina w pierwszym rzędzie Krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegr., w której obrębie znajduje się Bielsko i Olkusz.

Przypuszczać należy, że na tego rodzaju niedokładność winien zwrócić uwagę Urząd Poczt.-Telegraficzny w Olkuszu, gdyż pobiera opłaty za rozmowy telefoniczne, z których absolutnie niema korzyści.

# Ze sportu.

### Zawody o mistrzostwo klasy B.

„Sosnowiec“—„Victoria“ 1:0.

(x) W niedzielę odbyły się zawody o mistrzostwo klasy B, rozegrane pomiędzy kilkuletnimi przeciwnikami K. S. „Sosnowiec“ a T. S. „Victorja“. Zawody te nie dostarczyły spodziewanych emocyj sportowych, gra bowiem prowadzona była bez odpowiedniego tempa.

W pierwszych minutach „Sosnowiec“ strzela goala. Udatny ten strzał był, zdaje się, tylko dziełem przypadku, wynikłego wskutek rozmoknięcia terenu przed bramką. „Sosnowiec“ nie wykazał specjalnie planowej gry, broniąc się tylko przed atakami „Victorji“.

Sędziował dobrze p. Mund z Krakowa. Publiczności dość sporo.

### Z zawodów dn. 2 b. m. na boisku K. S „Naprzód“ w Dąbrowie.

Niedzielne zawody koleżeńskie odbyte na boisku K. S. „Naprzód“ między T. S. „Wiktorja“ Jaworzno, a K. S „Naprzód“ Dąbrowa, dały wynik 1:4.

Gra była z obu stron interesująca. Na wyróżnienie ze strony gości zasługiwali: środkowy napad, lewo skrzydłowy i bramkarz. Ze strony K. S. „Naprzód“ Sularz I, Cichoń, Filipkowski, Dyja, Gocyła i obrona.

Bramkę uzyskał dla „Wiktorji“ środk. napad, dla „Naprzodu“ Sularz I, 2 Cichoń. Publiczności niewiele skutkiem niepogody. Sędziował dobrze p. Biuszcz z podokręgu Sosnowiec.

### Zawody w kraju.

W Warszawie.

**Praga czeska — Warszawa 3:2 (1.0).**

Doskonała gra reprezentantki stołecznej. Po sobotniem zwycięstwie Czechów nad reprezentacją Krakowa w stos. 3:0 należało się spodziewać wobec przewagi piłkarskiej Krakowa nad Warszawą, dotkliwej klęski zespołu stołecznego. Stało się inaczej — Warszawianie dzielnie i ambitnie bronili honoru stolicy, a rezultat zawodów można uważać dla nas za bardzo zaszczytny.

We Lwowie.

**Sparta (Praga) — Pogoń (Lwów) 2:0 i 4:2**

Spotkania mistrzów Czechosłowacji i Polski zakończyło się dwukrotnie zasłużonem zwycięstwem drużyny czeskiej. Czesi wystąpili w swym najlepszym składzie z królem piłki nożnej Schaffe-rem, natomiast bez Kolenatego. W pierwszym dniu zwyciężają oni 2.0 (1:0), zaś w drugim do przerwy prowadzi Pogoń 1:2, pod koniec uległa jednak koncertowej grze gości.



# Wieści z Rosji sowieckiej.

### Teror sowiecki wobec duchowieństwa. — Nastroje wsi. — Monopol spirytusowy. — Sprzedaż garderoby cesarskiej.

Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Rodnaja Ziemla“ podaje zastraszające szczegóły teroru stosowanego przez władze sowieckie wobec przedstawicieli duchowieństwa prowosławnego w Rosji.

Jak pisze „Rodnaja Ziemla“, w Charkowie zabity został przez bolszewików 80-letni mnich, ks. Ambrozjusz. Żołnierze sowieccy zabili go uderzeniami kolb karabinowych. W tymże Charkowie w okrutny sposób zabity został inny duchowny, mnich Dmitrij, którego funkcjonarjusze GPU. wyprowadzili na cmentarz, aby go tam rozstrzelać. Kiedy mnich ten podniósł rękę żeby się przeżegnać, jeden z czekistów odciął mu ją. Następnie Dmitrij został zastrzelony, zwłoki zaś jego zostały niepochowane i w ciągu 8 dni leżały na cmentarzu charkowskim. W jednej ze wsi gubernji Chersońskiej ks. prawosławny Makowskij ganił teror sowiecki. Przybyli z Odesy bolszewicy rozstrzelali go we własnem jego mieszkaniu, następnie zaś zamordowali jego żonę, odcinając jej ręce i nogi. W okrutny sposób zamordowany został przez marynarzy sowieckich przeor klasztoru Spasowskiego 75-letni archimandryta Rodion. Jeden z marynarzy najpierw oskalpował go, następnie zaś drugi odciął mu głowę kilkakrotnem uderzeniem szabli. Morderstwo to dokonane zostało na skutek rozporządzenia znanego komunisty Dybienki. Ksiądz jednej z parafji wiejskich powiatu Iziumskiego Łoginow aresztowany został przez oddział GPU. charkowskiego. Podczas odstawienia go do Charkowa czekiści odcięli ks. Łoginowowi nos i wrzucili go do rzeki Doniec, gdzie utonął. Ksiądz Pokrowski na Kubaniu zamordowany został przez oddział armji czerwonej. Żołnierze sowieccy wykłuli mu oczy, odcięli mu nos i uszy i rozbili mu głowę uderzeniem kolby karabinowej.

Gazeta podaje jeszcze cały szereg nie mniej okropnych wypadków, starannie notując nazwiska zamordowanych, oraz miejsca dokonania zbrodni.

—:—

W ostatnich czasach napływają do Moskwy nowe wiadomości o naprężeniu stosunków na wsi rosyjskiej. Włościanie rosyjscy stosują wobec dygnitarzy sowieckich, oraz licznych współpracowników wiejskich gazet sowieckich, t. zw. „Sielkorów“, teror bezwzględny. GPU. centralne otrzymuje codziennie zawiadomienia o mordach i gwałtach, dokonanych na osobach członków partji komunistycznej na wsi. Nawet zbiórka żniw nie zdołała osłabić panującego na wsi naprężenia. Szczególnie zostały władze sowieckie poruszone przez liczne morderstwa komunistów, dokonane w ostatnich czasach we wsiach Syberji zachodniej, gdzie dotąd panował zupełny spokój.

—:—

Rada komisarzy ludowych rozpatrywała projekt zniesienia istniejącego obecnie w Rosji sowieckiej monopolu spirytusowego. Projekt ten umotywowany był koniecznością zwiększenia wpływów skarbowych ze sprzedaży spirytualji, oraz niedołężnem kierownictwem monopolu przez komisarjat skarbu. Jednak większość rady wypowiedziała się za utrzymaniem monopolu.

—:—

Dokonywana przez bolszewików sprzedaż mebli z pałaców piotrogrodzkich, oraz garderoby byłej rodziny cesarskiej skupiła w Piotrogrodzie przedstawicieli najrozmaitszych narodowości. Wśród kupujących znajdują się antykwarjusze z Paryża, Londynu, oraz Ameryki. Podczas wyprzedaży garderoby cesarskiej najwyższą jak dotąd cenę osiągnięto za szlafroki cesarzowej Aleksandry Teodorówny ongiś ofiarowanych jej przez cesarza japońskiego.

Prasa sowiecka ogłasza, że po ukończeniu wyprzedaży garderoby pałacowej rozpocznie się sprzedaż mebli z pałaców prywatnych hr. Strogonowych Szuwałowych, oraz ks. Jusupowych.

Rps.

# Z Paryża do Zakopanego na rowerze.

Kolonja polska w Paryżu przeżywała sensację nielada. Znany tutaj, niemniej niż w kraju, artysta-rzeźbiarz, August Zamoyski, wyruszył w podróż do Polski na rowerze.

Paryż—Zakopane, przez Szwajcarję, Włochy, Austrję i Czechy, razem około 3.000 kilometrów wynosi szlak niezwykłej podróży Zamoyskiego.

Ma wszelkie szanse zwycięstwa. Niewszyscy może wielbiciele jego rzeźbiarskiego talentu wiedzą, iż August Zamoyski jest polską sławą w sporcie narciarskim.

Z ostatnich zwycięstw szczególnie chlubić się może: I-szą nagrodą na zawodach w Krynicy, zdobytą w biegu wytrwałości na dystansie 30 klm., bijąc o 10 min. słynnego mistrza K. Schilego, i 2-gą nagrodą w biegu o mistrzostwo Zakopanego.

Inne sportowe zwycięstwa długo byłoby wyliczać.

Na polu sztuki Zamoyski zdobył sobie imię wybitnego rzeźbiarza, torującego drogę nowym współczesnym teorjom.

Śmiałe przedsięwzięcie sportowe Augusta Zamojskiego ma genezę dość sensacyjną.

W rozmowie z pewnym miljonerem argentyńskim polski rzeźbiarz rozwodził się nad braterstwem sztuki i sportu, duchowej tężyzny z siłą i zdrowiem fizycznem.

W wyniku tej rozmowy doszło do poważnego zakładu.

August Zamoyski założył się z argentyńskim „niedowiarkiem“, że on, polski artysta, zdoła odbyć podróż na rowerze z Paryża do Ojczyzny, przejeżdżając nie mniej, jak 200 klm. dziennie.

Zakład stanął o poważną sumę 20.000 dolarów.

Zamoyski wyruszył po kilkumiesięcznym treningu. Oczekujcie go i powitajcie godnie, bo jeżeli wygra zakład, będzie to znakomita propaganda polskiej tężyzny na Zachodzie.

Wyjazd Zamoyskiego sygnalizowali już pismom Europy i Ameryki korespondenci paryscy.

# Czemu zawdzięcza swój czar Amerykanka?

Jeden z feljetonistów paryskich powróciwszy świeżo z Ameryki, zdaje w swem piśmie sprawę z odniesionych tam wrażeń. Weredykt ten — ku konsternacji swych rodaczek twierdzi, że najpiękniejszą na świecie kobietą stanowczo jest Amerykanka. Zawdzięcza to ona przodkom sposobowi ich życia. Emigranci angielscy w nowym świecie osiadłszy, skazani byli na wszystkie trudy i niebezpieczeństwa, połączone z pobytem w puszczy. Dzięki temu wyrobili w sobie niesłychany zapas energji moralnej i fizycznej, wytworzyli rasę o niewyczerpanym zapasie zdrowia. Śmiertelność wśród nich początkowo była ogromna. Ostały się tylko jednostki najsilniejsze, najwytrwalsze. Ale też ci niepokonani przekazali potomstwu swe właściwości nabyte w ciągłej walce z przyrodą i dotąd trwa jeszcze to błogosławione dziedziczenie.

Amerykanka tedy jest uosobieniem zdrowia. Dla wykształcenia zaś piękna estetycznego postaci warunek to nieodzowny. Wenus medycejska nie da się pomyśleć jako okaz patologiczny.

Urodę swą Amerykanka umie pielęgnować i pielęgnowanie jej uważa poprostu za obowiązek życiowy. Używa tedy wiele ruchu, spędza znaczną część dnia na świeżem powietrzu, kąpiele są dla niej potrzebą życia. Moralność płciowa nigdzie nie jest tak skrupulatnie przestrzeganą, jak w Ameryce. Unikając manowców, Amerykanka zachowuje czar swój nieskalany nawet w latach, gdy kobieta europejska zazwyczaj jest już zwiędłym kwiatem.

# Z całej Polski.

### Warszawa protestuje przeciw zamachom pruskim na gospodarczy byt Polski.

Celem zaprotestowania przeciwko zakusom niemieckim na gospodarczy byt Rzplitej, odbył się wiec, zorganizowany pod przewodnictwem posła d-ra Załuski w sali tow. hygienicznego.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której, prócz stwierdzenia niewątpliwej prawdy, iż naród polski nie dopuści do żadnego zamachu na całość Rzplitej, zebrani wzywają rząd do stanowczej obrony interesów Polski na terenie gospodarczym i finansowym, zaś całe społeczeństwo polskie do wszechstronnego poparcia rządu w jego akcji obronnej.

### Teatr Powszechny w Warszawie placówką żydowską.

Jedyna placówka kulturalno-oświatowa w robotniczej dzielnicy, jaką jest teatr powszechny przy ulicy Leszno w krótkim czasie zacznie dawać przedstawienia wyłącznie w języku żydowskim. Dyrektor tego teatru przedsiębiorca pan Potrzebiński zwrócił się do władz administracyjnych o wydanie odpowiedniego zezwolenia. Ponieważ teatr ten stanowił niezbędną placówkę kulturalną wśród polskiej ludności robotniczej, zmiana ta odbije się dotkliwie na całokształcie działalności oświatowej wśród warszawskiego proletarjatu. Czyn dyrekcji tego teatru, którego pobudką są jedynie zyski materjalne, godzien jest napiętnowania ze strony społeczeństwa polskiego.

### Nowe sposoby kucia koni.

Dnia 31 lipca b. r. odbywała się w Warszawie konferencja w Komisarjacie Rządu w sprawie kucia koni z związku z wprowadzeniem bruków asfaltowych. Dotychczasowy sposób kucia koni przy udziale tak zw. haceli jest dla tego typu bruków wysoce szkodliwe i niszczące, zarówno jak i dla bruków drewnianych. Zmiana w sposobach tych jest trudna bardzo do przeprowadzenia w praktyce. Na konferencji tej byli obecni przedstawiciele Magistratu, Komisarjatu Rządu, oraz Związku właścicieli zakładów przewozowych. W rezultacie postanowiono zwrócić się do zarządów miast środkowej Europy o podobnym klimacie, jak Berlin, Sztokholm, Wiedeń itp. Po przeprowadzeniu odpowiednich badań i doświadczeń wydane zostaną odpowiednie rozporządzenia, reformujące metody kucia koni wędrujących po brukach warszawskich.

Wobec stwierdzenia przez władze miejskie i administracyjne, że sposób kucia koni w Warszawie nagół szwankuje, oraz że konie podkuwane w sposób niewłaściwy są okaleczane i zapadają na rozmaite choroby, z inicjatywy władz miejskich i administracyjnych ma powstać w najbliższym czasie kurs dla zawodowych podkuwaczy koni. Kurs ten będzie miał charakter zawodowy.

### Wznowienie komunikacji lotniczej z Wiedniem.

Od kilku dni trwały pertraktacje między delegatami Rządu Polskiego i rządu czechosłowackiego w sprawie udzielenia samolotom pasażerskim Polskiej Linji Lotniczej, udającym się do Wiednia, prawa tranzytu przez terytorjum czesko-słowackie. Pertraktacje te zostały wreszcie doprowadzone do pomyślnego wyniku i z dn. 1 b. m. została podjęta stała normalna komunikacja lotnicza na linji Kraków — Wiedeń.

### Wyścigi w Piotrkowie.

Piotrkowskie Towarzystwo Popierania Hodowli Koni organizuje wyścigi konne, które odbędą się w Piotrkowie od dnia 15 go do 23-go sierpnia r.

# Ze świata.

### Torpedowiec w zakładzie kąpielowym.

Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj w porcie włoskim Spezia. Nad brzegiem morskim znajdują się tam liczne zakłady kąpielowe, a jeden z nich tuż przy państwowym warsztacie dla torpedowców. Otóż właśnie w czasie, kiedy setki ludzi używało kąpieli morskiej, jeden z torpedowców, wyleciawszy z warsztatu, gdzie był w naprawie, z powodu jakiegoś defektu w sterze, całą siłą pary dostał się między kąpiących się, wywołując niesłychaną panikę. Wiele osób zostało ciężko poranionych, wśród nich zaś 15-letni chłopak śmiertelnie. Zarządzono śledztwo, by winnych niezwykłego wypadku pociągnąć do odpowiedzialności.

### Nagroda za uprzejmość.

W Nowym Jorku zmarła niedawno pani Ward, która pewnemu konduktorowi omnibusowemu zapisała 4.000 dol., dlatego jedynie, że był dla niej zawsze bardzo uprzejmy. P. James Gray bowiem tak się nazywa ów nagrodzony konduktor przeprowadzał zawsze osobiście panią Ward— stałą klijentkę autobusu, który obsługiwał, — na chodnik, ilekroć z jego wozu wysiadała. Przechodzenie bowiem przez jezdnię ulic nowojorskich jest dla ludzi wiekowych bardzo niebezpieczne. Zdaje się, że nasi konduktorzy tramwajowi nie mają potrzeby obawiania się od kogokolwiek nagrody za... uprzejmość.

### Niezwykły wypadek samochodowy.

W Wrocławiu zdarzył się wypadek samochodowy, o którym powiedzieć można, że był jedynym w swoim rodzaju. Oto przy pewnej ulicy odnawiano dom, przed którym stało czteropiętrowe rusztowanie. Z tego to rusztowania, zwieszała się na ulicę długa lina, która „uczepiła" się tylnego koła przejeżdżającego autobusu. Kierownik nie mając pojęcia, co się stało, pędził dalej, gdy nagle usłyszano straszliwy łoskot. Okazało się, że całe czteropiętrowe rusztowanie runęło, pogrzebując kilku robotników, zatrudnionych przy odnawianiu domu.

# Rywalizacja pary i benzyny.

Najczęściej mały, nic nie znaczący napozór obrazek, zawiera w sobie symboliczne znaczenie: na jakiejś szosie, obok mknącego olbrzymiego pociągu pędzi maleńkie auto, które wkońcu prześciga swego kolosalnego rywala.

Obrazek ten nie jest zwykłą reklamą jakiegoś przedsiębiorstwa automobilowego, jest czemś więcej, bo uplastycznia nam zaciętą walkę między tymi potężnymi środkami lokomocji.

Wartość kolei amerykańskich. obliczają władze na sumę dwudziestu miljardów dolarów, jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę cenę poszczególnych akcyj kolejowych, otrzymamy sumę mniejszą, bo sięgającą zaledwie 15 miljardów. Widocznie rząd nie cofa się również przed reklamą, która jest charakterystyczną cechą mieszkańców Nowego Świata.

Według danych statystycznych, na sieci, długości 375 000 kilometrów, kursuje 70,000 lokomotyw, 60 000 wagonów osobowych mogących pomieścić 2 500 000 osób, oraz 2,700,000 wagonów towarowych

Zarejestrowanych jest 17 miljonów automobili (w tej liczbie połowa eksponatów Forda). Sieć ulic wyraża się kolosalną cyfrą 720 000 kilometrów, a liczba ta jest jeszcze niedokładną ponieważ miasta rozszerzając się, powiększają stale i ciągle swe granice, a sieci kolejowych prawieże nie.

Jeżeli porównamy kolej, starszą o siedem dziesiątków lat od auta, z samochodem, otrzymamy stosunek taki, jak między staruszką a pełną młodzieńczej werwy i zapału dziewczynką.

Co się tyczy przemysłu automobilowego, to zatrudnia on o cały miljon robotników więcej, niż przemysł kolejowy.

Zwycięstwo auta jest bardzo znaczne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że można całą ludność Stanów, w ilości 110 miljonów przewieźć na samochodach z szybkością 60 klm. na godzinę.

Dzięki temu, szczególnie w letnich miesiącach, jest ruch kolejowy znacznie osłabiony, bowiem chętniej się podróżuje autem niż najbardziej luksusowym pociągiem.

Pewien amerykański filozof wyraził się, że Ford, dzięki swej produkcji, zmusił do kapitulacji kolej, a Ameryka nina wypędził z domu i osadził w aucie.

Co się tyczy przewozu towarów, to i na tem polu auto odnosi stopniowe zwycięstwo, a stosunek jego do kolei jest taki, jak dawniej kolei do drogi wodnej. Ciężkie i małowartościowe towary są w dalszym ciągu transportowane kolejami, lecz towary wartościowe — samochodami, linje których biegną równolegle do kolejowych.

Auto ma jeszcze tę wyższość nad swym rywalem, że zatrudnia więcej osób, bo liczbie obsługi kolejowej, wynoszącej 100,000 osób przeciwstawia się olbrzymia liczba szoferów, obliczanych na 20 miljonów. Jedynie pod względem bezpieczeństwa mają koleje wyższość nad samochodami, bo gdy wypadki automobilowe pochłonęły w r. 1924 17,000 osób zabitych i 500,000 rannych, koleje zaś 7,835 zabitych i 171,712 rannych.

Rząd amerykański robi co może, by wstrzymać inflację automobili, jednak staruszka stuletnia—kolej, nie może wytrzymać konkurencji młodego przeciwnika.

M.

# Dwa miljony Francuzek bez mężów.

Statystyka wykazała, że we Francji po wojnie znajduje się o dwa miljony więcej kobiet niż mężczyzn. Ta okoliczność zwróciła powszechną uwagę, gdyż w rezultacie tego położenia dwa miljony Francuzek nie może mieć legalnych mężów Francuzów.

Wobec tego tygodnik „Małżeństwo" przeprowadził ankietę wśród znanych osobistości francuskich, jak się zapatrują na małżeństwa mieszane Francuzek z cudzoziemcami.

Odpowiedzi te są niesłychanie charakterystyczne.

Pani Aurel pisze: „Szczęście nie może istnieć tam, gdzie pod jednym dachem każde z małżonków służy dwu ojczyznom".

Znakomity dramaturg Henryk Kistemaekers woła: — Ach, nie mówcie mi o tem. Miałem kilka przykładów podobnych związków przed oczyma. — Ale konkluduje: — są cudzoziemcy i cudzoziemcy.

Znakomita artystka Cecylja Sorel twierdzi: — Jedyny środek przeciw wyludnieniu — to małżeństwo, ponieważ oznacza miłość, macierzyństwo, rodzinę.

Słynna pisarka Rachilde pisze:

— Nie zachowuje się własnej narodowości, gdy się jest kobietą w najlepszem tego słowa znaczeniu, to znaczy, kiedy się kocha własnego męża.

Urban Gehier dowodzi, że skoro 2 miljony Francuzek mających prawo do normalnego życia nie mogą już znaleźć mężów Francuzów, to nie można ich potępiać, jeśli wychodzą zamąż za cudzoziemców.

Sylwain dowodzi, że miłość jest wyższa ponad wszystko, wszystko przewyższa, o wszystkiem zapomina, o rasach, religjach, ojczyznach, a jedynym celem miłości jest dziecko.

Znakomity komik Drasnen odpowiada na ankietę po swojemu:

Byłem dotąd mężem tylko dwa razy, nie jestem kompetentny, aby mieć opinję, zapytajcie mnie po mojem trzeciem małżeństwie.

Oczywiście ankieta ta nie rozwiązuje ważnego zagadnienia, które jest bądź co bądź jedną z przyczyn wyludnienia się Francji.



# SKAZANIEC.

ROMANS.

163

Robert podał równocześnie staremu Wardlawowi uwierzytelniony odpis zeznania Artura.

Starzec drgnął nagle, bo serce jego przeszyła okropna boleść.

Milczał długo, aż nareszcie odezwał się w te słowa:

— Tego złego niepodobna naprawić.

Robert nic nie rzekł na to. Jakkolwiek sam głęboko zraniony, nie był w stanie wystąpić szorstko przeciw starcowi, który sam walczył tak wytrwale z bezeceństwem własnego syna.

Wardlaw zadzwonił po chwili namysłu.

— Poprosić do mnie pana Michała Penforda.

Michał, wezwany, za chwilę zjawił się w gabinecie.

— Moi panowie! — zabrał głos ponownie stary Wardlaw — firma „Wardlaw" wymazaną zostaje od dziś z ksiąg świata handlowego. Dom ten ufundowanym był na uczciwości, nie może więc przeżyć oszustwa. Postanowiłem zwinąć przedsiębiorstwo i zlikwidować. Jeżeli wszakże zgadza się to z życzeniami panów, to każę oszacować stan dzisiejszy i odstąpię przedsiębiorstwo na rzecz Penforda i syna. Robert Penford obwiniony był o sfałszowanie imienia John Wardlaw; ażeby zatem dowieść, że było to oszczerstwem, każę nad drzwiami kantoru przemazać firmę Wardlaw, a wypisać natomiast Penfordów. City londyńska zrozumie to, wierzcie mi na słowo, panowie!

— Panie Wardlaw — odezwał się Robert — jesteś pan człowiekiem w całem tego słowa znaczeniu sprawiedliwym, szlachetnym...

Wzruszony do głębi, Robert nie był w stanie wyrzec ani jednego słowa więcej.

— Ach, panie! — przerwał Michał ze współczuciem — gdyby młody pryncypał był do pana choć w części podobnym!...

— Nie wspominaj mi pan o nim nigdy, nigdy! Zbrodnia jego i kara wpędzą mnie do grobu.

— O! — zawołał Robert spiesznie — przez wzgląd na pana nie będzie ukaranym i zhańbionym publicznie.

— Nie będzie ukaranym? Czyliż rozstrzygnięcie tego spoczywa w ręku pana? Bóg już sam go ukarał: on oszalał!

— Sprawiedliwy Boże!

— Tak, mówię wam, pozbawiony rozumu! Moi panowie, nie byłbym w stanie dłużej zabawiać się z gośćmi! Przyślijcie mi, panowie, tylko adresy swoich pełnomocników, a potrzebne dokumenty zostaną przygotowane. Życzę nowej firmie wszelkiego powodzenia. A najpewniejszą drogą do tego — droga zacności. Dowidzenia panom.

Z gorączkowym pośpiechem załatwił resztę interesów, później kazał w samej rzeczy pozdejmować napisy z nazwiskiem swojem i Artura, a wymalować natomiast nazwisko Penfordów. Udał się potem do majętności swojej w Elmtrees, gdzie w trzy dni po opisanych wyżej wypadkach życie zakończył.

Współczucie i żal powszechny towarzyszyły staremu aż do grobu, a Robert Penford czuł głęboki żal i wyrzucał sobie nawet, bo mu się zdawało, że przyspieszył śmierć poczciwego a nieszczęśliwego Wardlawa.

— Nie powinienem był ukazywać tak nagle wyznania Artura zgnębionemu ojcu — powtarzał sobie w duchu Robert. Zapomniałem o słowie Boskiem: „Do mnie należy zemsta i kara."

Robert jako duchowny zdał prowadzenie przedsiębiorstwa na ojca. Kredytu firmy użył na zakupienie sobie w równinie Kent probostwa i tam usunął się z przejętem wdzięcznością sercem dla zawsze sprawiedliwej Opatrzności. Oskarżał się sam w duszy, że niejednokrotnie zwątpił był o łasce nieprzebranej Stwórcy. Oddawał się gorliwie swemu powołaniu i zaskarbił sobie wkrótce sympatję wszystkich parafjan.

Przecierpiane katusze stają się z czasem światłością dla człowieka i czynią go łagodnym i wyrozumiałym. Niebawem młody pastor został ulubieńcem nie tylko swojej parafji, ale nawet i z dalszych okolic zbiegał się lud posłuchać jego nauki.

W posiadłości, która należała do probostwa, Robert miał jezioro z obszerną w niem kępą, kazał ją więc przeobrazić na wzór wyspy, na której przebywał niegdyś pośród oceanu przez dłuższy czas.

Pisywał codziennie listy do Heleny i odbierał nawzajem od niej.

(Dok. nast.)

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 sierpnia 1925 r. o godz. 10 i pół rano w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do Rozalji Seidengarten, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1200 zł., a należących do Rozalji Seidengarten składających się: z maszyny do pisania, biurka i inn. rzeczy na rzecz Edwarda Elbegena.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4941 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 sierpnia 1925 r. o godz. 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej pod nr. 4 w stajni należącej do P. Lamprechta, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 2000 zł., a należących do tegoż P. Lamprechta składających się: z 2-ch koni na rzecz Franciszka Smolowicza.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4842 Komornik Sądowy: Stefan Morgiewicz.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego pod nr. 5 w mieszkaniu należącem do Ewy Wasserman, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 650 zł., a należących do tejże Ewy Wasserman składających się z mebli domowych, na rzecz Zygmunta Malinowskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4943 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 sierpnia 1925 r., o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do Czapelskiego Jakóba, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 555 zł., a należących do tegoż Jakóba Czapelskiego składających się: z mebli domowych na rzecz Fiszla Klepfisza.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4936 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 sierpnia 1925 r., o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej pod nr. w biurze należącem do Polsko-Śląskiego T-wa Handlu Zel. to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 750 zł., a należących do tegoż Polsko-Śląsk. Tow. Handl. Zel. składających się: z 6-ciu biurek na rzecz Pow. Kasy Chor.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4940 Komornik Sądowy Morgiewicz.



4014-2 **Podaję do wiadomości,**

**że firma St. SACHSE i J. NACHMILNER, puściła w obieg 16 weksli na ogólną sumę 4620 zł.** za sfałszowanym moim podpisem, ostrzegam przed nabyciem takowych. Zaznaczam, iż odpowiadam tylko za weksle wystawione w dniu 24 lipca r. b. na sumę 1200 zł. — 2 po 500 zł. i 1 na 200 zł.

**Grodziec, Skład win i wódek. STEFAN GĘGNOTEK.**

4922 **W roku szkolnym 1925/26 w państwowej Szkole Górniczej w Wieliczce otwarty będzie I rok nauki.**

Kandydaci z ukończoną siedmioklasową szkołą powszechną, oraz z 2-letnią praktyką w górnictwie winni złożyć podanie na ręce Dyrekcji Szkoły najpóźniej do dnia 15 sierpnia b. r. Egzamin wstępny dnia 20-go sierpnia b. r. przed południem.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły w godzinach urzędowych.

Wieliczka, dnia 29 lipca 1925 r. Dyrekcja Szkoły.



## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Samochód czteroosobowy otwarty 10/30 P. S. w dobrym stanie samochód 6-cio osobowy otwarty 16/45 P. S. w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 5, telefon 159. 4561-1

Krawaty, bielizna, na sezon letni, ostatnie nowości, najtaniej w magazynie. S. Cegłowskiego 3 Maja Nr. 11. 4852-2

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linję od zł.9. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze Prostotrzymacze. Pasy majteczkowe dla korpulentnych pań, fasony biustonoszy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 4895

Autobus „Fiat-Turyno 20 osobowy na nowych oponach w dobrym stanie do sprzedania. Wiad Wojkowice-Kościelne. Siedzik. 4910-1

Z powodu wyjazdu sprzedam 2 domy w Ksawerze, parterowy i piętrowy za 3500 zł. zaraz gotówką, Będzin, Góra Zamkowa 7. 4143-2

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4938-50 -

Fortepian krótki, czarny, dobry sprzedam byle zaraz. Filja „Iskry" Dąbrowa. 4904 2

### Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Maszynista dobry ślusarz, dokładnie obznajmiony z prowadzeniem i reperacją kranów elektrycznych, potrzebny zaraz do Towarzystwa Akcyjnego Br „Bauerertz" w Mijaczowie, p. Myszków Zgłoszenia tylko osobiście. 4888-2

Czeladnik piekarski zdolny, samodzielny, wajskueter, potrzebny zaraz na stałą robotę do piekarni A. K. Peuckera, Piłsudskiego 25. 4919-1

Osoba inteligentna z szyciem domowem i haftem maszynowym przyjmie posadę do dzieci w dobrym domu w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość: w Adm. „Iskry". 4935-2

### Poszukiwane [illegible] groszy za wyraz.

Subjekt z kilkuletnią praktyką branży księgarsko-papierowej poszukuje posady. Zgłoszenia „Iskra" Będzin. 4912-2

Inteligentnych panów na poszczególne okręgi do poważnego Tow. Ubez poszukujemy na pensję lub prowizję Gwarancja wymagana do 30 zł. Niefachowcy będą obznajmiani. Sosnowiec, Kołłątaja 6. Tow Ubez. godziny biurowe. 4944

Potrzebny subiekt fryzjerski lub uczeń dla dokończenia praktyki. Czeladź, Bytomska Chmielecki. 4950-2

Kucharki tylko z bardzo dobremi poleceniami natychmiast poszukuję Doktór Halacz Będzin, Nowy-Rynek 4. I piętro. 4948-2

### Lokale.
8 groszy za wyraz

**POKOJU z kuchnią lub większego mieszkania w Sosnowcu poszukuję. Dobrze zapłacę. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Małżeństwo".** 4925

2 lub 3 pokoje z kuchnią potrzebne. Zapłacę czynsz za rok z góry. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod „M. 1890" w Adm. „Iskry". 4920-2

Zamienię pokój w Sosnowcu na pokój w Warszawie dla studenta; pożądane utrzymanie, oferty pod „tylko solidna rodzina" w „Iskrze" 4933

Odstąpię mieszkanie 6-cio pokojowo nowoczesne na I piętrze przy stacji, na trzy lata. Oferte pod „gospodarz" w „Iskrze". 4934

### Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenograficzny instytut. Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-24

10000 do 15000 złotych pożyczki poszukuję na pierwszy numer hipoteki nieruchomości Sosnowcu zapłacę 15 proc stosunku rocznym Julian Buko Sosnowiec, ul. Chemiczna 6. 4946-3

### Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Piotr Kolat zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec 4861-1

Sztygar Czarnecki Wiktor zgubił pozwolenie myśliwskie, wydane przez Starostwo Będzińskie 4874-1

Stanisław Michalik zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca. 4867-1

Jadwiszczyk Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Mortimer". 4908-2

Antoni Dyrka zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P.K.U Sosnowiec. 4915-2

Josek i Chil Rybsztajn zgubili patent Nr. 3331 kat. 5, a, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 4951

Ponicki Ludwik zgubił książeczkę kasy chorych. 4985

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec na imię Stanisława Kozła. 4939

Walerjanowi Kolano skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 4932-3